

Sygn. akt XIV W 2210/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Słupsku, XIV Wydział Karny w składzie :

Przewodnicząca: SSR Agnieszka Buraczewska

Protokolant: st. prot. sąd. Hubert Kratyński

przy udziale oskarżyciela publicznego T. W.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 6 listopada 2015 roku i 18 grudnia 2015 roku sprawy:

B. R.

c. W. i G. z domu K.

ur. (...) w P.

obwinionej o to, że:

w okresie od 15 maja 2015 r. do 17 czerwca 2015r. w Ż. Gm. G. wypuszczała psa na teren nieogrodzonej posesji nr (...) bez możliwości kontroli nad nim w wyniku czego zwierzę było uciążliwe dla współmieszkańca posesji pana R. R.,

tj. o czyn z art. 37 ust. 1 w zw. z art. 10a ust. 3 ustawy z dnia 21.08.1997 o ochronie zwierząt

I. niewinnia obwinioną **B. R.** od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt XIV W 2210/15

UZASADNIENIE

B. R. została obwiniona o to, że:

w okresie od 15 maja 2015 r. do 17 czerwca 2015r. w Ż. Gm. G. wypuszczała psa na teren nieogrodzonej posesji nr (...) bez możliwości kontroli nad nim w wyniku czego zwierzę było uciążliwe dla współmieszkańca posesji pana R. R.,

tj. o czyn z art. 37 ust. 1 w zw. z art. 10a ust. 3 ustawy z dnia 21.08.1997 o ochronie zwierząt

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. R. zamieszkuje w Ż. nr(...), gmina G., na terenie nieruchomości będącej własnością (...) S.A., w budynku mieszkalnym, w którym zamieszkuje również R. R. wraz z rodziną. Właściciel nieruchomości nie ustalił zasad korzystania z nieruchomości, zatem mieszkańcy korzystają z niej na równych zasadach. Nieruchomość nie jest ogrodzona, położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie lasu.

B. R. posiada małego psa, którego trzyma w wydzielonym, zamkniętym miejscu na terenie posesji, wypuszczając go w ciągu dnia na teren posesji. Pies znajduje się wówczas pod jej opieką, reagując na wydawane przez nią polecenia.

Rodzina B. R. i R. R. pozostaje w konflikcie m. in. o zasady korzystania ze wspólnej posesji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionej B. R. (k. 30-31), częściowo zeznań świadków – R. R. (k. 31-33), A. P. (k.69-70), A. K. (k. 70-71), K. R. (k. 73), oraz w całości – A. C. (k. 68), W. K. (k. 71-72), E. L. (k. 72), W. R. (k. 74) oraz pozostałego materiału dowodowego w postaci dokumentów ujawnionego na rozprawie.

Obwiniona B. R. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Obwiniona wyjaśniła, że jest w konflikcie z R. R. i jemu jej pies przeszkadza. Wskazała, że pies ma budę, ogrodzenie i nikomu tam nie przeszkadza, a ona stara się wychodzić z nim rano, w obiad i wieczorem, aby nikomu nie przeszkadzać. Twierdziła, że tam nikogo nie ma w tym czasie. Obwiniona podkreślała, że pies jest „mały, spokojny, kładzie się jak widzi policjanta”. Ponadto twierdziła, że oskarżyciel posiłkowy robi tak zdjęcia, że wyłapie moment, że pies idzie sam.

Obwiniona wyjaśniła, że w tej chwili wspólna posesja nie jest ogrodzona. Ta posesja jest 20 metrów od lasu. Jak wskazała – przy jednym zdjęciu pies leży przy parkingu, bo on się położył czekając na nią. Poza tym wskazała, że działka, to jest własność zakładu energetycznego, w którym pracował jej mąż i pokrzywdzony. Od strony elektrowni jest ogrodzenie, a od strony wejścia do budynku mieszalnego teren jest ogólnodostępny.

Po okazaniu obwinionej zdjęć przedłożonych przez oskarżyciela posiłkowego potwierdziła, że widoczny na nich jest jej pies, wskazując, że były to sytuacje kiedy ona z nim szła na spacer, wskazując, że jest widoczna na tych zdjęciach.

Obwiniona podała, że psa ma w ogrodzeniu z tyłu za szopą widoczną na zdjęciu karta 9.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt „Kto narusza nakazy albo zakazy określone w art. 9, art. 10a ust. 1-3, art. 11 ust. 3, art. 12 ust. 1-6, art. 13 ust. 1, art. 14, art. 15 ust. 1-5, art. 16, art. 17 ust. 1-7, art. 18, art. 22 ust. 1, art. 22a, art. 25 lub art. 27, podlega karze aresztu lub grzywny.”

Natomiast art. 10a ust. 3 wskazanej ustawy wprowadza **zakaz puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna**. Przepis ten nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście.

Przesłuchany w charakterze **świadka R. R.** podawał co prawda, że według niego sposób opieki nad psem obwinionej jest nieprawidłowy, a pies ten biegając po podwórku zagraża jemu i jego rodzinie, jednak konkretnego przykładu nie dał, poruszając natomiast w toku postępowania szereg kwestii, które stanowiły zarzuty pod adresem obwinionej, co do wspólnego korzystania z nieruchomości. Świadek twierdził, że się boi psa, z drugiej strony nie zaprzeczał, że kiedy obwiniona zawoła psa to on reaguje na to. Wskazywał na sytuację, że pies go atakował w dniu 23 sierpnia 2015r. (a więc poza okresem objętym zarzutem), na dowód czego przedłożył zdjęcia, na których widoczny jest jedynie pies i idąca obok niego obwiniona B. R.. Twierdził również, że obwiniona pozostawia psa samego na podwórku, bez nadzoru.

Część zeznań świadka nie znajduje jednak potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Po pierwsze - na zdjęciach przedłożonych w toku postępowania przez oskarżyciela posiłkowego, a ujawnionych na rozprawie głównej, przeważnie widać psa i obwinioną lub jej męża – k. 11. Obwiniona twierdziła, że w innych przypadkach, kiedy nie ma jej na zdjęciach była ona w pobliżu.

Świadkowie, którzy są członkami rodziny oskarżyciela posiłkowego – **A. P.** (k.69-70), **A. K.** (k. 70-71), **K. R.** (k. 73) opisując jedną sytuację z 14 sierpnia 2015 r., w wyniku której pies miał przestraszyć dziecko, wypowiadali się przede wszystkim niepocholeśnie o obwinionej, twierdząc, że nieprawidłowo opiekuje się swoim psem. Jednak dopytywani, twierdzili, że kiedy pies jest na podwórku, to obwiniona zawsze jest w pobliżu i nie byli świadkami takiej sytuacji, aby pies biegał sam, a obwinionej nie było. Jedynie A. K. twierdziła, że widziała, że pies biegał, a obwiniona weszła na 5-10 minut do szopki (k. 71), ale nie wypuszczała psa będąc w tym czasie w domu.

Z zeznań powołanych powyżej świadków wynika jednoznacznie, że obwiniona i oskarżyciel posiłkowy pozostają w konflikcie, a świadkowie składali zeznania w taki sposób aby w jak najgorszym świetle postawić obwinioną, wykazując, że jej pies jest bardzo niebezpieczny. Zdaniem Sądu zeznania te, tak samo jak zeznania R. R. są przesadzone. Świadkowie nie potwierdzili również tego, że pies biega bez żadnego nadzoru po podwórku.

Pozostali świadkowie przesłuchani w sprawie – **W. K.** (k. 71-72), **E. L.** (k. 72), a także **W. R.** (k. 74) potwierdzali łagodne usposobienie psa i to, że jest on posłuszny wobec obwinionej.

Świadek **A. C.** określił że puszczanie psa przez obwinioną „przeszkadza” sąsiadowi, co było przez niego zgłaszane i przeprowadzane były rozmowy między stronami. Świadek potwierdzał, że pies jest mały i nie jest groźny.

Oskarżyciel posiłkowy R. R. (k. 76) zatem mimo tego, że świadkowie twierdzili, że pies nie biega bez nadzoru obwinionej, to podtrzymywał, że widział takie sytuacje, nie umiał też wytłumaczyć czemu pies miałby atakować jego, a wobec innych osób być łagodny.

Zdaniem Sądu wskazuje to niewątpliwie o negatywnym nastawieniu oskarżyciela posiłkowego do obwinionej i dążeniu za wszelką cenę do ukarania ją za – jego zdaniem – nieprawidłowe zachowanie. W tym zakresie Sąd uznał więc jego zeznania za niewiarygodne.

Faktem nie podlegającym dyskusji jest to, że B. R. wraz z rodziną i R. R. zamieszkują na jednej posesji w budynku mieszkalnym, który jest własnością spółki (...) i korzystają na tych samych zasadach z posesji, a sposób korzystania z niej nie został w żaden sposób uregulowany (nie wydzielono żadnych części do wyłącznego korzystania przez któregoś z mieszkańców – k. 50). To powoduje, że obwiniona B. R. może korzystać z każdej z jej części i tym samym wypuszczać na teren posesji swojego psa. Zdaniem Sądu na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że pies chodzi po podwórku pod nadzorem obwinionej lub kogoś z jej rodziny. Nie pozostawia ona go bez nadzoru. Posesja ta jest nieogrodzona.

Ustalone w tej sprawie okoliczności wskazują zatem na to, że wypuszczając psa na wspólne podwórko B. R. nie naruszyła zakazu z art. 10a ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, zatem nie dopuściła się wykroczenia z art. 37 ust. 1 tejże ustawy. Zauważyć należy, że zakaz wyrażony w art. 10 a ust. 3 przywołanej ustawy dotyczy takich okoliczności, w których właściciel nie mógłby w sposób prawidłowy nadzorować psa, a zdaniem Sądu do takiej sytuacji nie dochodzi. Przywołane przepisy nie zabraniają wypuszczać psa na teren wspólnej posesji, z której zarówno obwiniona jak i oskarżyciel posiłkowy mają prawo korzystać.

Tym samym uznając, iż zaistniała przesłanka o której mowa w art. 5 § 1 pkt 1 k.p.w., Sąd uniewinnił B. R. od popełnienia o zarzuconego jej czynu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 118 § 2 k.p.w.